

Wystawa obrazów „Czwórki”: Józef Męcina-Krzesz.

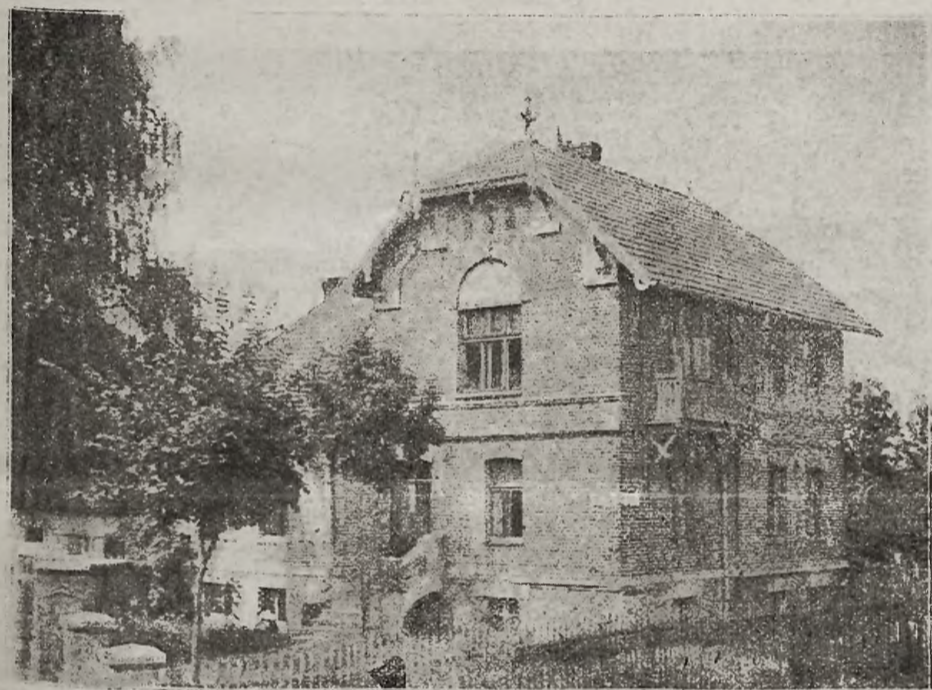
przeszły przez kraj nasz, legły w gruzach wsie i miasta, a tysiące rodzin, wyrzuconych z swych siedzib, poszło na tułaczkę.

Jej ofiarami padają zwłaszcza dzieci — ta nadzieja przyszłych pokoleń. To też obowiązkiem społeczeństwa jest przede wszystkim ratowanie ginącej dziatwy, wśród której tyle sierót namnożyła obecna wojna. W miarę sił i środków spełnia tę misję między innymi Stowarzyszenie „Rodzina Sieroca”, które założyło i utrzymuje dom dla sierót wojennych na Woli Justowskiej... Ale jest to zaledwie kropla w morzu nędzy, zalewającą dziś Polskę. Stuszenie też „Rodzina Sieroca” wzywa do szerszej ofiarności publicznej w wydanej odezwie, w której między innymi czytamy:

„Wśród najbiedniejszych, najbiedniejszymi są dzieci sieroty. One same nie mogą sobie dopomóc. Cała o nie troska spoczywa w rękach ludzi. Nędza zabija ich ciało i duszę. Narody, posunięte wysoko w kulturze, dbają przede wszystkim o dziecko. One wiedzą, że dziecko, to obywatel przyszłości, to przyszły obrońca granic Ojczyzny, to spadkobierca krwawej pracy swych ojców. To też narody, nawet pod względem ludności wielkie, przygarniają do siebie, jak tylko mogą, dzieci innych narodów, nie żałując grosza i pracy na ich wychowanie, aby się



Wystawa obrazów „Czwórki”: Stanisław Radziejowski.



Dom „Rodziny sieroczej” w Krakowie.



Ratujmy dzieci:

Dzieci pozostające pod opieką „Rodziny sieroczej”.

Ratujmy dzieci.

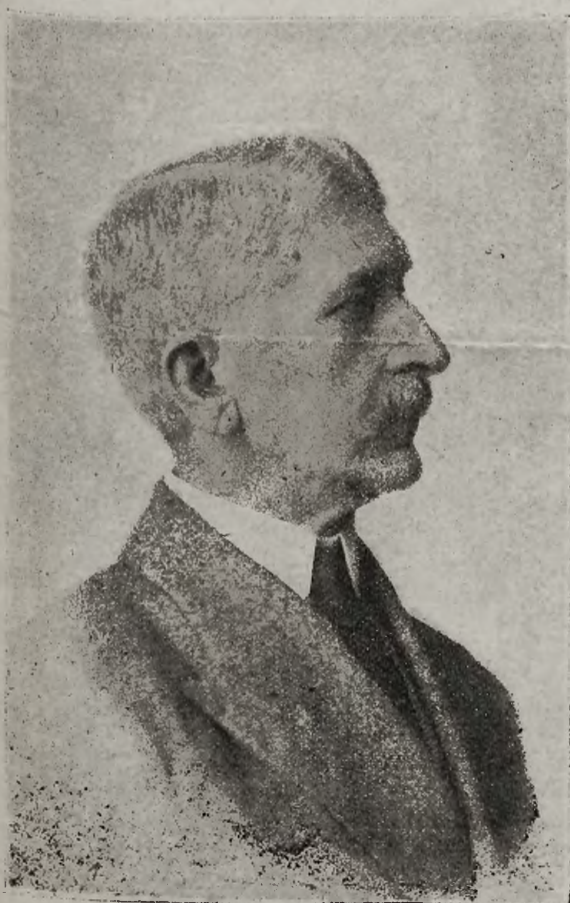
Straszne jest zniwo wojny na ziemiach polskich. W dwuletnich walkach, które pożogą i zniszczeniem

tylko ilościowo i jakościowo wzmocnić. Naród, któryby zapomniał o swoim dziecku, już za życia swego wykopałby sobie grób. Dlatego wszystko dać trzeba, jak dobra matka od ust sobie odjąć, aby każde dziecko ratować. A jeśli komu drogim nad wsłki skarb winno być dziecko, to nam, Polakom. Jak lwica, gdy jej wydzierają młode, Polak na wszystko winien się ważyć w obronie i w ratunku dziecka. A oto tylu nieprzyjaciół czyha na nasze dzieci, na ich ciało, na ich ducha. Nędza i głód, nagość i bezdomność, groza rozszalałego potwora wojny, co się przewala swem straszliwym cielskiem po polskich sadybach, podały sobie ręce, aby zniszczyć dziecko polskie.

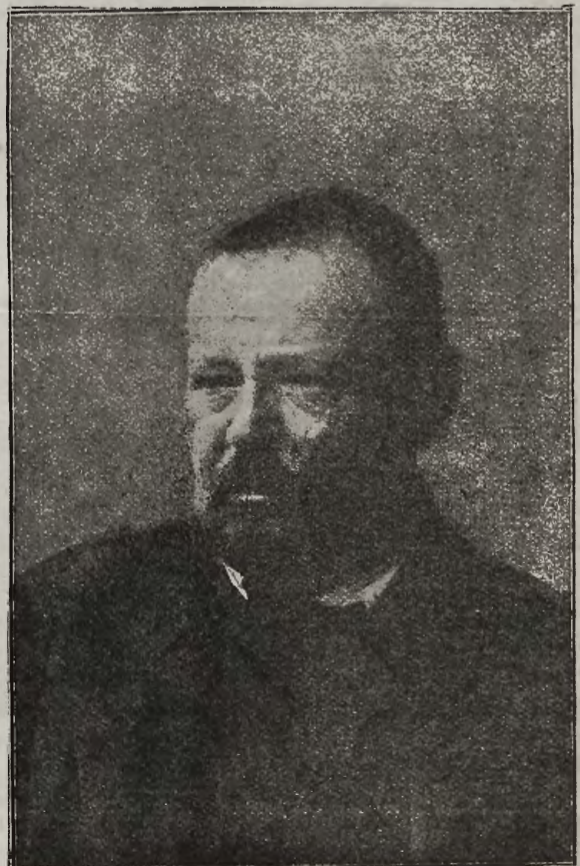
W szlachetnej ufności zwraca się dziś znowu do społeczeństwa Rodzina Sieroca o pomoc dla swoich wojennych sierót. Już od roku wychowuje Rodzina Sieroca w Domu na Woli Justowskiej dwadzieścia trzy sieroty. Obecnie otwiera nowy Dom, pod wezwaniem Św. Józefa, na Zwierzyńcu, w którym, dla braku dostatecznych funduszy, może najwyżej dać schronienie dwudziestu sierotom. Obecnie czeka już na ten przytułek chłopców sierót czternaście. Odżywić ich ciała, napędzić ich ducha miłością Boga i Ojczyzny, dać społeczeństwu uczciwych i pożytecznych ludzi, oto zadanie, jakie chce spełnić Rodzina Sieroca. Z drobnych ofiar powstają wielkie dzieła. O tę pomoc prosi Rodzina Sieroca. Każdy

grosz będzie z wdzięcznością przyjęty, każda ofiara w ubraniu, czy pożywieniu, będzie okryciem nagich i nakarmieniem głodnych. Każdą ofiarę Bóg i Ojczyzna sownie nagrodzi.

Prosimy ofiary nadsyłać pod adresem: „Biuro Rodziny Sieroczej” Kraków, Szewska 5, I. p.”



Wystawa obrazów „Czwórki”: Antoni Piotrowski.



Wystawa obrazów „Czwórki”: Ludwik Stasiak.